

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARCIN KUSY: Robert Amirian „Sny nocy letniej”. Robert Amirian człowiek instytucja na polskiej scenie, kompozytor, producent, autor tekstów, wydawca, jak to się fachowo mówi – oprawca muzycznych programów telewizyjnych, ale także reporter jednej z telewizji, a może nawet niejednej, no i do tego również producent nawet reklam, współpracownik, dodajmy, bo to ważne, wielu muzycznych gwiazd, choć może to nawet opinia krzywdząca, że tylko współpracownik, bo przecież wielokrotnie to on jako producent i autor kreował muzyczne światy innych wykonawców. Jak to się stało, że nagrał tylko jeden solowy album, o tym w dzisiejszej opowieści o jednej z najpiękniejszych polskich piosenek pop. Wspomina Robert Amirian „Mój ojciec był ormianinem wychowanym i urodzonym w Armenii, a jego matka Rosjanką, ja jestem bardzo spolszczony, urodziłem się w Warszawie, wychowałem w różnych miejscach, bo podróżowaliśmy pomiędzy Armenią, a Polską. Też bardzo często byliśmy w Moskwie, gdzie rodzice się poznali.” – mówił muzyk w jednym z wywiadów o swoich korzeniach, o swoim pochodzeniu. A przygodę z muzyką zaczynał w liceum od gitary, było wspólne muzykowanie z Kasią Kowalską, była przygoda z Varius Manx, długa muzyczna podróż z zespołem Collage i choćby już ten zespół pokazuje jak zdolnym, jednocześnie wszechstronnym artystą jest Robert Amirian. Z resztą nie mogło być inaczej skoro sam przypomina, że równie chętnie słuchał wtedy trash metalu i jednocześnie Julio Iglesiasa. W połowie lat dziewięćdziesiątych próbował nagrać swój album „Bardzo niebieskie migdały”, płytę niezwykle kolorową, z pięknym muzycznym pulsem, pomysłem i jak przystało na samego autora, niezwykle różnorodną.

♪ „Spadłaś jak deszcz,
Kroplami letnich dni,
Kiedy smutno było mi,
Sprawiłaś, że wszystko stało się
Jak w najpiękniejszym moim śnie”

MARCIN KUSY: „U kogo rozum gra rolę pośrednią, ten musi śpiewać wśród dżdżu i zawiei.” Tymi słowami Williama Shakespeare umieszczonymi we wkładce płyty, wprowadzał sam artysta w swój muzyczny i liryczny jednocześnie świat. Sam z resztą

przyznawał, że wspomagając innych artystów myślał już trochę o solowej płycie, ale nie bardzo mógł zdecydować się na jeden styl, bo interesował go zarówno pop, ale także latino czy też bossa nova i dziś, kiedy znamy już przecież świetnie od tylu lat album „bardzo niebieskie migdały”, wiem że zaistniało tam wszystko, oprócz brzmień mocniejszych. „Wszyscy szukaliśmy sposobów na produkcję, nagraliśmy mnóstwo instrumentów, sesja przeciągała się bardzo długo” – wspomina Robert Amirian. Zgromadził tam z resztą naprawdę wyjątkowych muzyków: Paweł Betley, Piotr Żaczek, Wojciech Malina Kowalewski, ale także Jose Torres, czy Łukasz Golec, znany dziś oczywiście frontman Golec uOrkiestra. To wszystko miało niebagatelny wpływ na całość płyty, na brzmienie, ale przede wszystkim na partie solowe. Płyta ukazała się w tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątym szóstym roku, a największą gwiazdą, która gościnnie wystąpiła z resztą w singlowym utworze „Sny nocy letniej” była Kayah. Jak wspominał Amirian – jadąc do artystki oczywiście z propozycją duetu, propozycją zaśpiewania na tym albumie chciałby to być duet z prawdziwego zdarzenia, pełno prawdy, sama Kayah nie była tylko dodatkiem gwiazdorskim do tej piosenki, a miało to znaczenie, ze względu na ówczesną popularność Kayah, która miała swój wyjątkowy czas i była osobą niezwykle rozchwytywaną i popularną. Głosy Kayah i Roberta zgrały się tutaj wspaniale.

♪ „Jesteś obłokiem różowych chwil,
Zanim rozpułniesz się,
Tylko daj mi jeszcze jedną taką noc

Wszystko czego pragnę,
Bez Ciebie nie obudzić się,
Gdy nadejdzie świt,

Letnie sny to żagle,
Odrywają w błękit nieba,
Gdy przeminie noc”

MARCIN KUSY: Dodajmy, że autorem, czy też współautorem tekstu do piosenki „Sny nocy letniej był” Borys Lankosz, znakomity reżyser i scenarzysta, wówczas przyjaciel Roberta Amiriana, na całość tej historii to nic innego, jak swojego rodzaju zgrywa no

powiedzmy pastisz tak zwanych letnich przebojów. Amirian wiedział, że w tekście musi być jakaś nieszczęśliwa miłość, muszą być żagle, musi być błękitne niebo, musi być słońce, etcetera, etcetera. I trzeba od razu dodać, że nie wszyscy wychwycili i właściwie odczytali intencje autorów. To co natychmiast zwraca uwagę to oczywiście fragment śpiewany przez Roberta i Kayah. Wielkim i dziwnym języku, na moje radiowe potrzeby czasem dodaje, że to jest utwór, żeby typtyryptyś.

♪ [RADOSNA MUZYKA – SNY NOCY LETNIEJ – ROBERT AMIRIAN, KAYAH]

MARCIN KUSY: Ten kawałeczek, fragment nawiązujący trochę do tak zwanego języka norweskiego, czyli jak określa się w branży muzycznej, pewne udawane słowa, po to by naprowadzić ewentualnego autora tekstów na właściwy trop melodyczny i frazowy, albo trochę możemy porównać ten fragment do scata jazzowego, czyli śpiewania tak zwanymi słowami bez słów, czy też słowami bez znaczenia. Do piosenki powstał teledysk, który nawiązuje do Woody'iego Allena, jego filmu „Sen nocy letniej”, myślę sobie, że stąd niewykluczone częste pomyłki we właściwym podaniu tytułu piosenki Roberta Amiriana, przypomnijmy zatem: „Sny nocy letniej”. Powróćmy jeszcze do Kayah, bowiem wnikliwy słuchacz doszuka się pewnego podobieństwa do jej przeboju „Fleciki”, ta piosenka pojawiła się na radiowych antenach i w telewizji z resztą w tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątym piątym roku. Podobny beat, ale sam nastrój tych piosenek również ze sobą koresponduje.

♪ „Ból - znaczy tak długo
A takie krótkie to słowo
Uczyłam złamane serce bić”

MARCIN KUSY: „Migdały” to jedyne solowe dzieło Roberta Amiriana, a „Sny nocy letniej” to jego największy solowy przebój i możemy zadać pytanie, dlaczego tak się stało? Płyta była świetnie przyjęta i otrzymała naprawdę bardzo dobre recenzje. Po debiucie była propozycja nagrania drugiej płyty, sam artysta stwierdził, jednak że kompletnie nie nadaje się do muzycznego show-biznesu jako pierwsza planowa postać. Robert Amiriam: „To nie była moja bajka, ja po prostu nie chciałem być sławny, uwielbiam pisanie, komponowanie, ale nie interesuje mnie bycie na froncie.” – tak uznał sam artysta i drugiego solowego albumu nie nagrał. Solowy debiut Amiriana

trudno sklasyfikować i myślę sobie, że mogło to po części wpłynąć na szerszy odbiór tego albumu, na popularność tej płyty. Bo z jednej strony, nie można było z czystym sumieniem umieścić Roberta Amiriana w szufladce pop, nie pasował też w całości do na przykład popularnego wówczas nurtu Krainy Łagodności, czyli tak zwanej piosenki poetyckiej, choć te elementy się u niego pojawiały, no ale też nijak nie można było dopasować tej muzyki tak po prostu do jazzu czy do muzyki rockowej jakkolwiek ten wszechstronny i bardzo jednorodny świat, bardzo pojemny świat muzyki Roberta Amiriana wszystkie te style, wszystkie gatunki oczywiście w sobie zawierał, jednak po latach słucha się „Migdałów” wspaniale. Warto przypomnieć sobie te dźwięki. „Sny nocy letniej” zaś uważam za jedną z najbardziej kolorowych piosenek w historii polskiej muzyki rozrywkowej.

♪ „Letnie sny to żagle,
Odpywają w błękit nieba,
Gdy przeminie noc,

Wszystko czego pragnę,
Bez Ciebie nie obudzić się,
Gdy nadejdzie świt,
Letnie sny to żagle,

Letnie sny to żagle,
Odpywają w błękit nieba,
Gdy przeminie noc”

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.